

04 czerwca 2025

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XVII, NUMER 709

**Spotkania
Wspólnoty
odbywają się
według
harmonogramu
umieszczonego na
stronie Wspólnoty
w Domu
Diecezjalnym
„Tabor”
ul. Połonińska 25**

Teksty do formacji od 05.06.2025 r.

Kochani!

Kontynuujemy nasze rekolekcje oddania się w niewolę Maryi. Towarzyszą nam dalej teksty z ocalenie.info

Każdy dzień składa się z 4 punktów:

1. Modlitwy początkowe – codzienne te same, będą one zawsze na początku biuletynu. Możesz pomodlić się tymi modlitwami, albo jakkolwiek, dowolną dla Ciebie.
2. Przeczytaj rozważanie. Zaznacz co najbardziej z tego rozważania do Ciebie dociera.
3. Przeczytaj pogłębiarkę, zrób tak samo, zaznacz co najbardziej do Ciebie przemawia.
4. Połącz pkt. 2 i 3, napisz kilka zdań w formie notatki albo modlitwy to co do Ciebie dotarło i odmów 10 różańca.

Modlitwy codzienne na rozpoczęcie pracy indywidualnej:

Przed rozpoczęciem rozważania

Wycisz swój umysł i swoje serce. Duchowe wyciszenie jest naszą otwartością na łaskę. Modlitwę do Ducha Świętego postaraj się odmówić spokojnie i powoli, wczuwając się sercem w każde ze zdań.

Modlitwa do Ducha Świętego

Duchu Święty przyjdź,
Oświeć mrok umysłu,
porusz moje serce,
pokaż drogę do Jezusa,
pomóż pełnić wolę Ojca,
Duchu Święty przyjdź.
Maryjo, któraś najpełniej
przyjęła Słowo Boże
prowadź mnie.
Duchu Święty, przyjdź!

Na owocną pracę, błogostawię +
ks. Damian, Pasterz

Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

**Struktura
Wspólnoty**

ks. Damian Ziemia
Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: mini-damian@o2.pl

Marcin Zacharski
Lider

tel. 668-451-691

e-mail:
marcin.zacharski@interia.pl

Joanna Wojdyło
V-ce lider

Barbara Zacharska
V-ce lider

Animatoryzy diakonii

Agnieszka Machoś
diakonia modlitewna

Konrad Przydział
diakonia uwielbienia

Mateusz Tomaszewski
diakonia prowadzenia
spotkań

Marcin Zacharski
diakonia modlitwy
wstawienniczej

Grzegorz Bomba
diakonia liturgiczna

Joanna Wojdyło
diakonia wprowadzająca

**Klaudia
Winiarska – Przydział**
diakonia medialna

**Agnieszka i Andrzej
Drelich**
diakonia organizacyjna

Barbara Zacharska
diakonia prorocka

Katarzyna Zdeb
diakonia miłosierdzia

Czwartek - DZIEŃ 21

1. Modlitwa początkowa

2. Rozważanie

Z NAUCZANIA KSIĘDZA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

“Maryja stoi pod krzyżem. Na krzyżu dopełnia się wielka tajemnica – rodzi się Kościół. U stóp krzyża znajduje się przedstawiciel Kościoła, wykonsekrowany w Wieczerniku Biskup Jan. I oto Chrystus oddając go Maryi, czyni swą Matkę – Matką Jana. Jak gdyby w ten sposób chciał Jej oddać niemowlęcy Kościół, który na krzyżu wyszedł z Jego otwartego boku. Chrystus umierając fizycznym ciałem, rodzi swe Mistyczne Ciało, Kościół święty. Jednak Kościół jest jeszcze niemowlęcy i trzeba mu Matki. Od razu więc Chrystus oddaje go Matce w Jej macierzyńskie ramiona, których słodczy i opieki sam doznał. Kościół więc nie jest na ziemi sierocy, od początku jest pod czułą, macierzyńską opieką. Nic więc dziwnego, że wdzięczny za taką opiekę i macierzyństwo, zabezpieczył swej Matce należyte miejsce. Wiemy, że Maryja dobrze czuje się w Kościele, jest w nim u siebie, jak gdyby we własnym domu. I wszystkie dzieci Kościoła, przez prostą wiarę – wystarczy słuchać uczuć ludu – w naturalny niemal sposób rozumieją miejsce i pozycję Maryi w Kościele. Jaka to jest pozycja? Czy może pozycja Władczyni i Królowej? Maryja wciąż jest Służebnicą! Jest nią w dziejach Kościoła, jak była w Nazaret, chociaż Kościół wkłada Jej na głowę królewskie korony i diademy. A mimo to, nie brak lęków i obaw, tak że raz po raz trzeba powtarzać: *Noli timere accipere Mariam*. Zwłaszcza mądrym ludziom trzeba mówić: nie bójcie się Służebnicy, Niewolnicy! Spokojnie zaufajcie! Oni się boją Matki, w rzekomej trosce o chwałę Syna, jak gdyby Maryja mogła tę chwałę umniejszyć czy przestonąć. Co za nieporozumienie! Trzeba pamiętać, że służba Maryi w Kościele jest niesłychanie pokorna, niewolnicza i służebnicza. Czy nas nie zastanawia – chociażby ze zdarzeń ostatniego wieku – że Maryja objawia swoje działanie w szczególny sposób na miejscach zakazanych: na śmietniku pod Lourdes, w pustkowiach La Sallette, w nieznanym, zniszczonym i niedostępnym miejscu Fatimy – jest to okropna geograficznie i klimatycznie miejscowość. Słowem, wybiera sobie takie miejsca, gdzie królowie i władcy nie chodzą, gdzie chodzą dzieci, pastuszki i służebnice, i gdzie one niejako królują i władają, jak na śmietniskach pod Lourdes zakrólowała i zapanowała pokorna Służebnica – Maryja. To jest wymowne!”

3. Pogłębiarka

Przeczytaj z traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny rozważania nr. 241-242.

241. Przyjacielu drogi! Dozwól, bym zjednoczył się z Duchem Świętym i dał tę samą radę: *Kajdany Jego są łańcuchami zbawienia*. Jezus Chrystus na krzyżu musi do siebie przyciągnąć wszystkich, czy chcą, czy nie: odrzuconych przyciągnie łańcuchami własnych ich grzechów, by jak złoczyńców i szatany przykuć ich do swego gniewu wiecznego i do swej mściwej sprawiedliwości; wybranych zaś przyciągnie, zwłaszcza w czasach ostatecznych, więzami miłości: *A Ja, gdy zostanę nad ziemię wynwyższony, przyciągnę wszystkich do siebie. Przyciągnę ich łańcuchami miłości*.

242. Ci niewolnicy, rozkochani w Chrystusie i Jemu poddani, mogą nosić łańcuszek na szyi, na rękę, albo wokół bioder czy nad kostką stopy. Ojciec Wincenty Carafa, siódmy general Towarzystwa Jezusowego, zmarły w opinii świętości w 1643 r., nosił na nodze żelazną obręcz na znak miłosnej niewoli i miał zwyczaj mawiać, iż ubolewa nad tym tylko, że nie może publicznie ciągnąć za sobą łańcucha. Matka Agnieszka od Jezusa, o której już mówiłem, nosiła żelazny łańcuch dookoła bioder.

Niektóre kobiety nosiły łańcuch na szyi, na znak pokuty za naszyjniki z pereł, noszone w świecie. Znowu inni nosili je na ręce, aby każda czynność ich rąk mogła im przypominać, że są niewolnikami Jezusa Chrystusa.

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło. Odmów 10 różańca.

Piątek – DZIEŃ 22

1. Modlitwa początkowa

2. Rozważanie

Z NAUCZANIA KSIĘDZA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

“Pod Sercem Matki-Dziewicy zaczęło się kształtować Serce Boga-Człowieka i wtedy to zaczęły się zespałać ze sobą te Dwa Najświętsze Serca, w najgłębszej i najdoskonalszej miłości. Matki znają tę tajemnicę. Bóg tak urządził świat, że każdy z nas musiał zsynchronizować swoje serce z sercem swej matki. Każdy z nas z powiązania swego serca w łonie matki z jej sercem, uczy się podporządkowywać swoje serce innym, aby nie skakało, lecz biło równym rytmem, współdziałając z innymi. Matka... to najlepsza szkoła wychowania ludzkiego serca. Tak działo się i w Maryi, kiedy najlepsze Serce Boże, oblekając się w serce ludzkie, zaczęło bić zgodnym rytmem z Niepokalanym Sercem swej Matki. Ten zgodny rytm serc, to tajemnica ludzkości, tajemnica życia społecznego, tajemnica ładu i porządku miłości. Jak więc działała na Serce Słowa Przedwiecznego, umieszczonego pod swoim Sercem, Matka pięknej miłości? Kształtując w sobie ludzkie Serce Jezusa Chrystusa Maryja wie, że jest Ono przede wszystkim mieszkaniem Słowa Przedwiecznego, Syna Bożego, związanego miłością z Ojcem i Duchem w Trójcy Świętej. Słowo Przedwieczne przynosi na świat pełnię Miłości Bożej i umieszcza Ją pod Sercem swej ziemskiej Matki. Maryja zdaje sobie z tego sprawę. Rozważa przecież: Cóż by to było za pozdrowienie? (Łk 1,29). Gdy zrozumiała, zgodziła się, aby pełnię Miłości Trynitarnej, która chce się wyrazić w Jezusie Chrystusie na ludzki sposób, ogarnąć i przygotować do kontaktu z ludźmi. Służebnica Pańska wie niewątpliwie, jaka jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość (Ef 3,18) Serca Bożego. Wie, że w Niej realizują się zamysły Jego Serca poprzez pokolenia (Ps 32,11). Wie, że z łona Trójcy Świętej cała miłość spłynęła do Niej i jest w Niej. Mogła również zdawać sobie sprawę z tego, że Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu trudno jest dotrzeć bezpośrednio do zmysłowego, cielesnego człowieka. Ona musi więc Bogu pomóc. Wezwana jest do pomocy. Musi uchwycić niejako, nieuchwytnie i niezmierzone Serce Boże i zlokalizować Je w konkretnym miejscu, dostępnym dla człowieka, aby on wiedział, gdzie ma szukać Serca Bożego. Dotychczas człowiek nie mógł Go sobie umiejscowić, teraz już wie, gdzie się Ono znajduje. Maryja rozumie, że to Jej zadanie. Ona jest właśnie od tego, aby nieograniczoną Miłość pochwytać, zakotwiczyć i poddać ludzkiemu działaniu, uzależniając Ją od swojego macierzyńskiego działania. Przecież to jest Matka pięknej miłości! Ona więc – mówiąc po ludzku – ma jak gdyby pomniejszyć Miłość Bożą, aby człowiek małuczki, rozporządzający małymi możliwościami swoich pięciu palców, zdolny był Ją objąć. Nieraz widzimy na francuskich obrazach, jak małe dziecko usiłuje wziąć w rączki Serce Boże. Jest to może naiwne, ale jakże prawdziwe. Wyraża potrzebę ludzkiej natury, stęsknionej za dotknięciem... serca. Dlatego ludzie w naturalnym odruchu tak się do siebie pchają i tłoczą. Tak również zaplanował Chrystus, o którym mówimy, że jest Królem i Zjednoczeniem serc wszystkich. Bogu chodziło o to, aby ludzie wiedzieli, gdzie mają się kierować i skupiać, gdzie mają się uciekać ze swoją niespokojną miłością, aby ją oprzeć o Miłość, która daje pokój i nasycenie. Maryja uświadamia sobie swoje zadanie. Zdecydowała się służyć tej sprawie i konsekwentnie jej służyć. Otrzymała bardzo

wiele, bo aż Serce Boga. Sama może dać znacznie mniej, bo daje Jezusowi tylko serce fizyczne. Ale właśnie ono stanie się dla nieogarnionej Miłości Bożej pomostem do ludzi. Po tym pomoście przejdą wszystkie pokolenia ludzkie i spełnią się zamysły Serca Bożego: ludzie dotrą do ludzkiego Serca samego Boga. Maryja uczyniła więc bardzo wiele!”

3. Pogłębiarka

Przeczytaj z traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny rozważania nr. 243.

243. Czwarte ćwiczenie. Będą żywili szczególne nabożeństwo do wielkiej Tajemnicy Wcielenia Słowa, obchodzonej 25 marca. Jest Ona właściwą tajemnicą tego nabożeństwa, gdyż zostało ono zainspirowane przez Ducha Świętego:

1. Aby uczcić i naśladować ową niewypowiedzianą zależność, jaką Syn Boży zechciał przyjąć wobec Maryi na chwałę Boga, swego Ojca, i dla naszego zbawienia. Zależność tę widać najjaśniej w tej właśnie Tajemnicy, gdy Jezus Chrystus żyje jako więzień i niewolnik w łonie Najświętszej Maryi Panny, będąc we wszystkim od Niej zależnym.

2. Aby podziękować Bogu za niezrównane łaski, którymi obdarzył Maryję, a zwłaszcza za to, że Ją wybrał na swoją najgodniejszą Matkę, co się właśnie w tej Tajemnicy dokonało. Są to dwa zasadnicze cele niewoli Jezusa w Maryi.

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło. Odmów 10 różańca.

Sobota - DZIEŃ 23

1. Modlitwa początkowa

2. Rozważanie

Z NAUCZANIA KSIĘDZA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

“Naród polski składał już wiele razy swoje ślubowania: chociaż dochował wiary Kościołowi, to jednak nie wyzbył się wielu nałogów i wad narodowych, które nie dadzą się pogodzić z postawą Narodu wierzącego. Tak często jesteśmy przedmiotem zgorszenia, gdy ludzie niewierzący patrzą na życie wierzących. Nasza moralna słabość i chwiejność, pomimo silnej wiary, nasz relatywizm moralny, skłonny do ulegania złym przykładom i prądom, posłuch najrozmaitszym błędom, nieraz wprost absurdalnym, upadek moralności małżeńskiej, niewierność, rozwiązłość, nietrzeźwość, to wszystko sprawia, że pion moralno-społeczny Narodu jest chwiejny. Umiemy trwać godzinami w świątyniach, stać na Placu Jasnogórskim jak stara dąbrowa, ale ulegamy łatwo najstabszym nawet podnieciom do wszystkich grzechów i występków. Jesteśmy duchowo rozdwojeni, rozbici psychicznie, a stąd pozbawieni stylu życia i charakteru narodowego. To wszystko umiemy dziwnie łączyć z naszym przywiązaniem do Kościoła, którego nie słuchamy w codziennym życiu; z naszą gorącą modlitwą, z której nie zbieramy należytych owoców, z naszą czcią do Matki Najczystszej, której tak przeciwne jest nasze życie codzienne. Zwalczając to rozdwojenie, zdobyć pion moralny, nauczyć się zwyciężać siebie, zdobyć męstwo wiary i życia chrześcijańskiego – oto błogosławione dążenie. Czy można pragnąć aby cały naród żył bez grzechu ciężkiego? To pragnienie zdaje się nam nieosiągalne! A jednak aż tyle zapragnęliśmy. I to pragnienie wy- dobyło się z ust ludu naszego pod Jasną Górą. I jak echo odbiło się o sklepienia wszystkich świątyń polskich. Czyż jest w nim coś zdrożnego? Któż jest w stanie dostrzec w tym pragnieniu plamę? Czy raczej nie jest ono wołaniem Narodu o ratunek? Tak! Wołamy w niebo: Ratunku! Chcemy żyć! Nie chcemy utonąć w błocie! Mamy prawo i obowiązek ratować się za wszelką cenę! Sam Bóg wszczepił w ludzkie dusze pragnienie takiego piękna, które zdolne byłoby zastanowić, rzucić na

kolana i zmusić do obmycia brudnych sumień najczystsą łzą żalu i tęsknoty za życiem pięknym! Dlatego to w raju zapowiedział Niewiastę, która zetrze głowę węża (por. Rdz 3,15). Ukazał Ją w wizji proroczej Izajasza: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwą imię Jego Emmanuel (Iz 7,14). Ukazał Ją w zwiastowaniu anielskim: łaski pełna, Pan z Tobą (Łk 1,28). I dlatego pozwolił ujrzeć Ją w chwale dziewiczymi oczyma Jana na Patmos: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc u Jej stóp, a na głowie Jej korona z gwiazd dwunastu (Ap 12,1). Rozkochaliśmy się w tym obrazie. Uznaliśmy go za największą zdobycz ludzkości, i już nie pozwolimy go sobie wydrzeć! Nie jest więc nieosiągalne nasze pragnienie, aby cały naród żył bez grzechu. [...] Najczystsza jest ciągle pragnieniem ludzkości. Ile godzin spędził na modlitwie hiszpański malarz Murillo, zanim wyparzył na niebie Niewiastę obleczoną w słonecznie śnieżną szatę, okrytą błękitnym płaszczem, z rozwianym włosiem złocistym, Piękność nieziemską zstępującą ku ludziom, by spełnić posłannictwo Służebnicy Pańskiej. Naród, który za Królową Polski wybrał sobie Niepokalaną i Najczystsza, musi mieć szlachetną ambicję, by zbliżyć się do Promiennego Wzoru. Dzieje się to za cenę wierności łasce uświęcającej, wolności od grzechu, przyglądania się swemu Ideałowi, naśladowania cnót swej Matki. Jeśli Matka jest czysta, dzieci muszą być czyste! Jeśli Matka jest bez grzechów, dzieci muszą podjąć walkę z grzechem! Jakżeż będzie królować nad niewolnikami grzechu Królowa niebios! Jest wprawdzie Ucieczką grzeszników. Ale królować może tylko nad wolnymi od szatańskiej niewoli dziećmi Bożymi. Jest przecież Matką Bożych dzieci. Trzeba więc wypowiedzieć walkę grzechowi. I to wszędzie! Naprzód zerwać z tą dziwną beztroską, z tym sportem grzeszenia, z tym zaśmiecaniem myśli, uczuć i serc, z tym bezwładem woli! Trzeba stanąć na progu domowym i nie dopuścić tam grzechu. Musimy sobie powiedzieć, że rodziny polskie muszą być czyste w czterech ścianach swoich domostw, bo patrzą na nie oczy Przeczyste. Trzeba wypowiedzieć walkę manii grzeszenia: na ulicy, w biurze i w fabryce, wśród pracy i wypoczynku, wśród zabawy towarzyskiej. Wszędzie musi być podjęty wyzwajający wysiłek. Dość brudów, dość błota, dość lepkiej mgły i ciemności. W życie polskie wchodzi bowiem Niewiasta obleczona w słońce!”

Jasna Góra, 5 września 1971 rok“

3. Pogłębiarka

Przeczytaj z traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny rozważania nr. 244

244. Proszę, zwróćcie uwagę, że zwykle używam zwrotów: „niewolnik Jezusa w Maryi”, „niewolnictwo Jezusa w Maryi”. Można by wprawdzie równie dobrze rzec, jak mówią niektórzy: „niewolnik Maryi”, „niewolnictwo Najświętszej Dziewicy”. Zdaje mi się jednak, że lepiej nazywać się „niewolnikiem Jezusa w Maryi”, zgodnie z radą, jakiej ksiądz Tronson, przełożony generalny seminarium Saint-Sulpice, znany z wyjątkowej roztropności i doskonałej pobożności, udzielił pewnemu duchownemu, który zasięgał jego opinii w tej kwestii. Oto jakie są tego powody:

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło. Odmów 10 różańca.

Niedziela - DZIEŃ 24

1. Modlitwa początkowa

2. Rozważanie

Z NAUCZANIA KSIĘDZA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

„A wy jesteście Ciałem Chrystusowym, jedni drugich członkami. Jesteście włączeni w ogromny organizm, który żyje i nie umiera, jak jego Głowa. On się

rozwija, potężnieje w Kościół walczący, czyli pracujący, w Kościół oczyszczający się i w Kościół triumfujący zwycięzcami. Jest to właśnie ta sanctorum communio. Wierzę w [...] święty Kościół powszechny, świętych obcowanie. Można powiedzieć wszystko to samo także w liczbie pojedynczej, tak jak mówiliśmy w liczbie mnogiej: Spraw, Ojcze, aby on i ona jedno byli, lub byli ze mną, jako ja i Ty, Ojcze, jedno jesteśmy. Ja w niej i w nim, a on i ona we mnie, abyśmy byli jedno. Ty jesteś członkiem Chrystusowym! Ty jesteś Ciałem Chrystusowym i członkiem spośród członków tego Ciała. Gdy się urodziłem i Kościół mnie ochrzcił, od razu włączył mnie do tej universitas świętych oczyszczających się, walczących i pracujących. Nie jestem sam. Już od początku jestem w tej wielkiej wspólnocie, w wielkiej społeczności, w Bożej rodzinie. W takim właśnie Kościele jestem ja. I to nie tak, jak kamień na dnie łodzi. Nie! Jestem jakąś częścią Kościoła, jestem jego komórka, przedziwnie wrażliwą i czułą. Bo gdy mnie mój Kościół dotknie, to ja czuję, gdy mnie pogłaszcze, gdy na mnie spojrzy, pobłogosławi, gdy mnie rozgrzeszy i nakarmi Ciałem Chrystusowym, gdy nieustannie modli się za mnie i nieustannie mnie wspiera, to ja to wszystko czuję. To wszystko mnie dotyka, jakby komóreczka mojego bytu, mojego istnienia była jakaś rozraniona, krwawiąca, wyjątkowo uczulona, że nie sposób, bym tego nie odczuwał. Po prostu czuję wszystko, co Kościół nade mną robi i co Kościół we mnie robi. Czuję jego macierzyńskie oczy, jego spojrzenie i wiem, że to Chrystus na mnie patrzy oczyma Kościoła. On do mnie przemawia, leczy, ciągle mnie szuka i nieustannie mnie upomina. On prostuje moje ścieżki i w ten sposób chroni od ekstrawagancji, On nieustannie doprowadza mnie do przytomności i równowagi. I nie zraża się mną! Ciągle liczy na mnie, ciągle ogląda się na mnie, zatrzymuje się, gdy nie mogę nadążyć za Nim, dotrzymać Mu kroku, i zachęca mnie: No chodź, no chodź... Nie opuszczę cię, nie zostawię cię samego. Jestem przy tobie, jestem dla ciebie, jestem w tobie. Jestem tobą, bo i ty jesteś Kościołem. Ty jesteś Ciałem Chrystusowym i współmałżonkiem, więc ty jesteś Kościołem Bożym. Jest to tak odważnie powiedziane! Ale dlaczego mam być Kościołem? Dlatego, że w tobie jest Trójca Święta – tak jak w Kościele. Dlatego, że w tobie jest Słowo Wcielone, żyjący Chrystus historyczny – tak jak w Kościele. W tobie jest nieustannie Duch Święty, który jest Duchem Ojca i Syna, i nieustannie mówi w tobie. Ciebie ogarnia najlepsze serce Krewniczki Trójcy Świętej, Matki Boga Wcielonego, Maryi. Na tobie jest wszystko, co Kościół wziął z krzyża Chrystusowego i ma dla ciebie. Po tobie spłynęła woda chrztu świętego i jesteś ochrzczonym człowiekiem. Jest wyciśnięte na tobie znamię chrztu”

3. Pogłębiarka

Przeczytaj z traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny rozważania nr. 245.

245. 1) Żyjemy w czasach pychy, w których pełno jest nadętych uczonych, niedowiarków i krytyków, którzy nawet w najlepiej uzasadnionych, najtrwalej ugruntowanych praktykach pobożnych znajdują coś nagannego. Otóż, by im nie dawać sposobności do bezpodstawnej krytyki, lepiej jest mówić o „niewolnictwie Jezusa Chrystusa w Maryi” i zwać się „niewolnikiem Jezusa Chrystusa” niż „niewolnikiem Maryi”. Wtedy bowiem nazywamy to nabożeństwo przez wzgląd na jego cel ostateczny, którym jest Jezus Chrystus, a nie przez wzgląd na drogę, którą się do Niego dochodzi, czyli Maryję. Wszakże można bez skrupułów posługiwać się jednym i drugim określeniem, jak to sam czynię. Na przykład, ktoś, kto idzie z Orleanu do Tours drogą na Amboise, może śmiało powiedzieć, że idzie do Amboise i że idzie do Tours; że jest w podróży do Amboise i do Tours; jednak z tą

różnica, że Amboise jest tylko drogą prowadzącą do Tours, a samo Tours jest ostatecznym celem i kresem podróży.

4. Wypisz w zeszyte to co do Ciebie najbardziej dotarło. Odmów 10 różańca.

Poniedziałek - DZIEŃ 25

1. Modlitwa początkowa

2. Rozważanie

Z NAUCZANIA KSIĘDZA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

“Ksiądz Journet w swoim wielkim dziele *L’Eglise du Verbe Incarne*, gdy rozważa ustrój świata, rozróżnia trojake królestwo: regnum Dei, regnum hominis, regnum satanae – królestwo Boga, królestwo człowieka (naturalne) i królestwo Szatana. Autor prowadzi tam rozległą i wnikliwą analizę tych trzech królestw. Trudno wszystkie jego myśli tutaj rozwijać, ale czyż te krótkie słowa: Na imię Jezus wszelkie kolano ma się zginać, [istot] niebieskich, ziemskich i podziemnych – nie wyrażają tych trzech wspomnianych królestw? Jest w nich odbicie regnum Dei – civitas Dei; regnum hominis – civitas hominis, czyli regnum naturale, całego porządku natury, który jest w człowieku, w osobie ludzkiej, w całym przyrodzonym ustroju świata, w ładzie duchowym, umysłowym, w przyrodzie żywej i martwej. Wszystko, co na tej ziemi zaczęło żyć w porządku natury, należy do drugiego człowieka. Jest to centrum. Nie prymat – ale centrum logiczne. Jest to nawet coś więcej, zwłaszcza od czasu, gdy samo Słowo Przedwieczne zstąpiło z regnum Dei; biorąc ciało, włączyło się w porządek natury. Dwa królestwa zostały sobie zaślubione i zmobilizowane do walki z trzecim królestwem, z regnum satanae – z tym wszystkim, co wyrosło z buntu, z nienawiści, co jest odwróceniem się plecami do Boga z pychą i nienawiścią. [...] Jakże wspaniałe jest to regnum naturae, gdy natura i łaska są pochodzenia Bożego, gdy w nas wszystko jest Boże, karmione Eucharystią, zwrócone ku Bogu. Jak piękne jest to królestwo natury, tak proste, gdy się w nim odbija piękno Boga i piękno natury. Oto jest centrum doskonałości. Bóg sam chciał powiązać to, co jest z natury, z tym, co jest z łaski. Bóg sam chciał udoskonalić to, co wyszło z Jego nadprzyrodzonej mądrości, miłości i świętości. Każdy z nas, ludzi słabych, marnych, lecz odkupionych – stulti in Christo, ale prudentes in Christo – jest niezwykłą istotą, w której Chrystus promieniuje swą łaską. Bóg promieniuje potęgą jedności, całym ładem nadprzyrodzonym i całym ładem przyrodzonym, który stale jest podnoszony. Jak bardzo musimy czuwać nad tym, abyśmy stale się kierowali i przechylali ku temu regnum Dei, abyśmy z raj naturalnego mieli skierowane oczy ku królestwu Boga, aby w nas następowało zaślubienie civitas Dei z civitas hominis. Cały nasz osobisty wysiłek ma iść w tym kierunku, aby te zaślubiny umacniały się na ziemi, aby zwyciężało królestwo Boże. Zwycięstwo Boga zależy od tego, w jakiej mierze królestwo ziemskie przechyli się ku królestwu Bożemu”

3. Pogłębiarka

Przeczytaj z traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny rozważania nr. 246

246. 2) Ponieważ główną tajemnicą, którą w tym nabożeństwie wielbimy i czcimy, jest Tajemnica Wcielenia, a wcielonego Jezusa Chrystusa widzieć można tylko w Maryi, należałoby mówić raczej o „niewolnictwie Jezusa w Maryi”, o oddaniu się w niewolę Jezusowi mieszkającemu i panującemu w Maryi, według słów przepięknej modlitwy: *O, Jezu, żyjący w Maryi, przyjdź i żyj we mnie, w duchu Twojej świętości, w pełni mocy Twojej, w doskonałości dróg Twoich, w prawdzie cnót Twoich, w uczestnictwie tajemnic*

Twoich. Panuj we mnie nad wszystkim mocami wrogów, nad światem, szatanem i ciałem w mocy Twego Ducha, na chwałę Ojca. Amen.

4. Wypisz w zeszyte to co do Ciebie najbardziej dotarło. Odmów 10 różańca.

Wtorek - DZIEŃ 26

1. Modlitwa początkowa

2. Rozważanie

Z NAUCZANIA KSIĘDZA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

„Król, który dzisiaj witany palmami idzie do świętego Jeruzalem, do dziedzictwa Ojca – jest Królem życia. Chociaż to jest Król życia, a więc ten, którego władztwo wszyscy przyjęliby za wszelką cenę, by zabezpieczyć sobie życie, nie jest władcą. To Król cichy, którego Ewangelieści przedstawiają nam, jak dąży do Jeruzalem, siedząc na osłęciu. Taki był wtedy zwyczaj. Królowie w ten sposób wjeżdżali do Jeruzalem. I pochwała Go prorok, że przyjął postać sługi. We wszystkim znaleziony jest jako sługa (Flp 2,8). To jeszcze bardziej wiąże nas z Chrystusem. [...] Obecnie, w czasach władców okrutnych i bezwzględnych, jest rzeczą niezmiernie ważną przyglądać się temu Królowi. W dzisiejszych czasach władcy srożą się, nieustannie odgrażają się ludziom i uprawiają swoisty ekshibicjonizm władania: ja ci pokażę, ja cię mogę zgnieść, zniweczyć! Tak często, niestety, słyszymy to od najrozmaitszych, małych czy wielkich władców w biurach, w urzędach. W takich czasach wszyscy ci, którzy rządzą, i ci, którzy są rządzeni, winni uważnie przyglądać się Królowi i Władcy, który przyjął na siebie postać sługi i jako sługa idzie do ludu, aby objąć dziedzictwo Ojcowe. Nasz Król cichy wchodzi do królestwa naszego życia niemal niedostrzeżony. W ciszy konfesjonatu powiedział Ci: Idź w pokoju, nie grzesz więcej. Masz pokój, miłość i wolność. W swoim królestwie czujesz się ze Mną, twoim Ojcem, Panem i Królem, całkowicie wolny. Nie jesteś skrupowany Moją obecnością, nie musisz padać na twarz. Wystarczy, że powiesz: Panie, Ty wiesz, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię miłuję. Naszemu Królowi to wystarczy, bo to jest tak mało i tak wiele! Właściwy stosunek między Tobą a twoim Królem, który dziś przychodzi do twej duszy, układa się przez dyskretny, cichy akt wyznania wzajemnej miłości. Każdy z Was, otrzymawszy zapewnienie od kapłana: Idź w pokoju i nie grzesz więcej, musi wrócić do swojego domu i też powiedzieć: Mój drogi mężu, nie potępiam ciebie, doznałam miłosierdzia i pragnę ci je zostawić. Moja droga żono, nie potępiam cię. Moje uprzykrzone dzieci, nie potępiam was. Sam posiadm pokój i przynoszę go wam. Sam doznałem miłości i pragnę ją wam okazać. Sam posiadm wolność i pragnę tak postępować, aby nikogo nie zniewolić, by nie być tyranem w domu, ale każdemu przynieść ciszę i uspokojenie. Niech inni nie muszą bać się moich nastrojów, porywów nieopanowanych i wybuchowości. Na imię twoje, Boży człowiecze, teraz czy później, musi uklęknąć i uklęknie wszelkie kolano – niebieskich, ziemskich i podziemnych mocy. To jest twoje zwycięstwo, twoja kariera i szczyt, do którego jesteś powołany! Chrystus – Bóg, Słowo Wcielone, uczynił to, że przed człowiekiem uklękło kolano mocy niebieskich. Sam Bóg klęczał przed ludźmi. Powołany jesteś, człowiecze Boży, by klękało przed Tobą kolano mocy ziemskich władców, potęg i ludzi, którzy, z Was wzięwszy władzę, niekiedy źle jej używają, przeciwko Wam. Muszą oni przyznać, że człowiek jest najważniejszą istotą w każdym domu, mieście, wsi, w fabryce, na zagonie, w narodzie i państwie. Człowiek, nie kto inny! Dlatego też kolano wszelkich mocy ziemskich musi uklęknąć przed człowiekiem i przyznać otwarcie, że to nie rzecz, nie towar, nie materia, nie surowiec, nie maszyna. Ecce homo! To jest człowiek! Dla ludzi trzeba tworzyć ludzkie warunki życia, trzeba uszanować człowieka, bo

człowiekowi ma służyć, a nie nad nim panować. Jedno jeszcze odniesiesz zwycięstwo, człowiecze Boży, że przed Tobą zegniesz się kolano piekielnych, podziemnych mocy. Szatan i jego pokolenie, choćby cię ku- sili i nieraz zwyciężyli, teraz czy później – muszą przyznać: człowiek jest nie dla mnie, ale dla Boga! To Jego istota! Szatan, duch potężny, nie jest człowiekiem. Chrystus nie przyszedł na świat, by zbawić szatany, ale przyszedł dla naszego zbawienia. Dlatego, choćby cię szatan nieraz zwyciężył, ostatecznie przyzna twoją wyższość, żeś kimś więcej aniżeli on. Zwycięzisz w imię Najdoskonalszego Człowieka – Jezusa Chrystusa. Oto twój sukces i kariera, człowiecze Boży, któremu służy cichy Król. [...] Wstań, wyprostuj kolana, podnieś głowę i chodź prosto! Boś nie jest niewolnikiem, ale wolnym – wolnością, którą wyzwolił cię Chrystus. Tak jak teraz jesteście wolnymi, takimi zostańcie, pełni Boga, którym jest wasz Król cichy; świadomi swej człowieczej godności i władni rozkazywać w imię Boże – nawet szatanom. Czy nie zauważacie, że największym bólem, cierpieniem i męką współczesnego człowieka jest to, że nosi on w sobie niepokój? Nie mając pokoju w sobie, ludzie nie umieją dać go innym. Dlatego współczesne życie ludzkie staje się coraz bardziej trudne, nerwowe, pełne niecierpliwości, wzajemnych zniewag. Zabrakło nam braterskiego języka. Nie umiemy do siebie przemawiać w uczciwy, braterski, ludzki sposób. Nie umiemy na siebie patrzeć pogodnie. Nie umiemy znosić cierpliwe i spokojnie ludzkiej udręki, której inni są pełni, a którą trzeba wyrozumieć, a nie potęgować ją jeszcze. W takim stanie umysłów i serc kojącym lekarstwem dla was wszystkich jest Król Pokoju, który idzie ku tobie cichy. Wszedł w twoje wewnętrzne życie, oładnął twoim sercem. Pragnie porządkować twój umysł i dać ludziom ciebie odmienionego, innego, strawnego, dla braci, znośnego we współżyciu, w rodzinie, w pracy, we wszystkich stosunkach społecznych. Król twój idzie ku tobie cichy. Tak idzie też przez dzieje ludzi od dwóch tysięcy lat, ukrywając swój splendor Słowa Przedwiecznego pod osłoną ludzkiego ciała, podobny nam we wszystkim prócz grzechu. Najmilsze Dzieci! Chciejcie zrozumieć, chciejcie widzieć w Nim Sługę, waszego Brata. Dzieci moje, jak człowiek trudno pojmuję to, co jest najgłębszym jego pragnieniem i potrzebą ludzkiej natury. Jak trudno pojmuję to, że Bóg jest Sługą naszym. Wyjaśni to Chrystus: Jeśli Ja, Pan i Nauczyciel wasz, nogi wam umyłem, potrzeba, abyście i wy jedni drugim nogi umywali. To są nowe czasy, które chrześcijaństwo ciągle głosi. Trudno to pojąć. Nawet Piotr, przeznaczony na głowę Kościoła, nie mógł tego pojąć”

3. Pogłębiarka

Przeczytaj z traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny rozważania nr. 247

247. 3) Wrażając się w ten sposób uwydatniamy dobitniej ową wewnętrzną łączność istniejącą między Jezusem i Maryją. Wszak są oni tak ściśle ze sobą zjednoczeni, że Jezus cały jest w Maryi, a Maryja cała w Jezusie lub, lepiej, Jej już nie ma, lecz sam Jezus jest w Niej, tak, że łatwiej można by odłączyć światło od słońca niż Maryję od Jezusa. Dlatego można nazwać Pana naszego „Jezusem Maryi”, a Najświętszą Dziewicę „Maryją Jezusa”.

4. Wypisz w zeszyte to co do Ciebie najbardziej dotarło. Odmów 10 różańca.

Środa: DZIEŃ 27

1. Modlitwa początkowa

2. Rozważanie

Z NAUCZANIA KSIĘDZA PRYMASA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

„Obecnie znowu zaczyna się dziać tak, jak w ostatnim momencie drogi Chrystusa na Kalwarii, gdzie Maryja wyolbrzymiała. Teraz – sądząc po ludzku – w ostatnim

momencie ludzkości, gdy ludzkość ta coraz bardziej jest już na Kalwarii i gdy wizje eschatologiczne znowu nas niepokoją, ukazuje się Matka Boga w sercu Kościoła, niczym nieprzesłonią. Wtargnęła do teologii jako Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięta, jako Socia Passionis, Vigro Auxiliatrix i Corredemptrix. Coraz śmieiej nazywają Ją tak teologowie za Piusem XII. Teologia maryjna do- chodzi dzisiaj do niezwykłych wymiarów. Wydaje się, że droga krzyżowa Kościoła przez tych dwadzieścia wieków zbliża się do Kalwarii, gdzie znowu ludzkość musi zobaczyć na nowo Postać, która powtarza się w jakimś cyklicznym układzie: w raju, w wizji proroka Izajasza: Ecce Vigro concipiet, w Nazarecie, na Kalwarii, na Soborze Efeskim i znowu dziś w wieku XX, gdy ludzkość zdaje się zbliżać do swojej Kalwarii. Jesteśmy dzisiaj mniej więcej w takim kalwaryjskim momencie. Jak powiedziałem, niektórym śnią się już wizje eschatologiczne końca świata. Oto w takiej chwili, Dzieci drogie, wyrasta do olbrzymich wymiarów postać Maryi. Coraz lepiej Ją rozumiemy i coraz bardziej Jej potrzebujemy. Widocznie w dzisiejszej ludzkości, która ma na sobie opaskę śmierci i jakąś przedziwną wolę śmierci (weźmy Hemingwaya i całą współczesną filozofię zabijania i uśmiercania), trzeba wzbudzić ambicję życia. Ale jak to czynić? Gdzie ma być życie, musi być matka. Dlatego współczesnemu światu zjawia się znowu Matka”

3. Pogłębiarka

Przeczytaj z traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny rozważania nr. 248.

248. Czas nie pozwala zatrzymać się dłużej nad rozważaniem wzniosłości i wielkości Tajemnicy Słowa Wcielonego, czyli Jezusa żyjącego i panującego w Maryi. Powiem tylko, że jest to pierwsza tajemnica Jezusa Chrystusa, najwspanialsza; tajemnica najwznioślejsza, najbardziej ukryta i najmniej znana. W tej Tajemnicy Jezus w łonie Maryi, nazwanym przez świętych *Aula sacramentorum - Przybytkiem tajemnic Bożych*, wybrał wszystkich wybranych; w tej Tajemnicy dokonał wszystkich późniejszych Tajemnic swego życia, przyjmując je. Bo kiedy Jezus zstępował na świat, mówił: *Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże*. Stąd też Tajemnica ta obejmuje wszystkie inne Tajemnice Chrystusa, bo zawiera wolę i łaskę do wypełnienia wszystkich innych. Tajemnica Wcielenia jest wreszcie Tronem miłosierdzia, szczodropliwości i chwały Bożej.

Jest ona dla nas Tronem miłosierdzia, bowiem nie możemy się w niej zbliżyć się do Jezusa inaczej, jak tylko przez Maryję, i dlatego nie możemy widzieć Jezusa, ani z Nim rozmawiać, jak tylko za pośrednictwem Maryi. Jezus, który swojej drogiej Matki zawsze wysłuchuje, udziela tu biednym grzesznikom łaski miłosierdzia: *Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski*.

Tajemnica ta jest Tronem szczodropliwości Boga wobec Maryi, albowiem w czasie, gdy nowy Adam pozostawał w tym prawdziwym Raju ziemskim, działał tam tyle ukrytych cudów, że ani aniołowie, ani ludzie nie zdołają ich pojąć. I dlatego święci nazywają Maryję: *Magnificentia Dei*

Wspaniałością Bożą, jak gdyby tylko w Maryi Bóg był wspaniały.

Jest to Tron Jego chwały dla Boga Ojca, gdyż w Maryi Jezus Chrystus przebłagał całkowicie swego Ojca zagniewanego na ludzkość. W sposób doskonały naprawił w Niej chwałę Ojca, zdeptaną przez grzech. A przez ofiarę ze swej woli i z siebie samego, złożoną w Maryi Bogu Ojcu oddał, więcej chwały, niż Mu jej oddały wszystkie ofiary Starego Przymierza. Wreszcie, w Maryi Jezus oddał Ojcu swemu chwałę nieskończoną, jakiej Ojciec nigdy nie odebrałby od ludzi.

4. Wypisz w zeszycie to co do Ciebie najbardziej dotarło. Odmów 10 różańca.

Ogłoszenia

1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1).

Zapisy przez formularz na stronie internetowej

<https://miriam.rzeszow.pl/modlitwa-wstawiennicza/>

3. W dniu 12.06.2025 r. (czwartek) w parafii św. Rocha w Rzeszowie o godz. 18.00 odbędzie się Msza Święta z modlitwą o dar potomstwa i o szczęśliwe przyjście dziecka na świat za wstawiennictwem bł. Rodziny Ulmów, a o godz. 18.40 będzie Adoracja. Od godz 17.30 prowadzony będzie różaniec przez Wspólnotę Matanoia.

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ostonowo za każdego członka Wspólnoty.

b. Intencje za pozostałe osoby omadlamy we własnym zakresie.

c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.

d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze).

Max. liczba znaków 160 (1SMS).

e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.

f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.

g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).

h. Informacje dotyczące Wspólnoty przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.

Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.

Redaktor biuletynu: Wojciech Wojdyło • Biuletyn przeznaczony jest wyłącznie do użytku wewnętrznego •

• telefon Wspólnoty i pogotowie modlitewne: ☎ 884.31.51.51 • e-mail: miriam.rzeszow@gmail.com •

• www.miriam.rzeszow.pl • www.facebook.com/miriam.rzeszow •

• • •